Jutro „ABC" ukaże się rano w zwiększonej objętości

Nr. 96 OPŁ. POCZT. UISZCZ. RYCZ. Warszawa, piątek dn. 31 grudnia 1926 r. CENA 20 GR. Rok I.

ABC

PISMO CODZIENNE
INFORMUJE WSZYSTKICH O WSZYSTKIEM

BANDYTA SOJA ZASTRZELONY

Krwawa rozprawa policji z bandytą Soją zaalarmowała od samego rana mieszkańców nlicy Spokojnej i Okopowej

Soja wystrzeliwszy wszystkie naboje rzucił się do ucieczki. Wtedy dosięgły go kule policji.

Od dłuższego czasu policja czyniła poszukiwania za bandytą Władysławem Soją, względnie Sojakiem. **Obserwacje te zostały wzmożone od czasu zabójstwa policjanta Borowskiego na stacji w Pilawie. Pewne poszlaki wskazywały, że w grę tutaj wchodził. Soja, który jak okazało się, zbiegł zaraz do Warszawy,** gdzie poczęły go poszukiwać policja i urząd śledczy.

KOCHANKA GO ZGUBILA

Kiedy z Pawiaka umknęło dwuch wybitnych komunistów Purman i Zdziarski, **policja w poszukiwaniach za nimi natrafiła również na ślad Soji, którego widziano wówczas przy ulicy Nowolipie 94, gdy z bramy uciekał do swej kochanki.**

DZISIEJSZEJ NOCY

Dalsze dochodzenia stwierdziły, że **ukrywa się zwyczajnie w domu na rogu Stawek i ulicy Smoczej.**

W SAMOTRZASKU

Dzisiaj rano o godzinie 7 min. 30 obserwatorzy zauważyli, że z domu narożnego przy Stawkach i Smoczej wymknął się chyłkiem z bramy Soja i zaczął uciekać w kierunku Spokojnej i Okopowej.

OBRONA ZA KUPA KAMIENI

Na ulicy Spokojnej około pustego placu w pobliżu cmentarza powązkowskiego Soja widocznie się zorjentował, że trudno mu będzie uciec. Szeroki plac był pusty, przesadzić mur powązkowski było trudno. W ostatecznej determinacji, dojrzawszy kupę kamieni, **Soja pospiesznie skrył się za nią i zaczął strzelać do ścigających go.**

SMIERTELNA STRZELANINA

Do dyspozycji miał dwa rewolwery: rosyjski Nagan i browning hiszpański. Strzelał póki ku starczyło. **Puscił 14 strzałów bez żadnego rezultatu.**

Gdy już nabojów nie stało, **zaczął uciekać przez pusty plac w stronę najbliższego domu, mieszczącego się przy ulicy Spokojnej pod liczbą 11.**

W domu tym mieści się szmaciarnia. Soja chciał przeskoczyć przez parkan i skryć się. Policjanci widząc uciekającego dali do niego kilkadziesiąt strzałów, któremi rażony Soja padł trupem.

OSTATNI KWADRANS

Strzyły policjantów były celne: padł rażony w plecy, w tył głowy i w boki.

Strzelanina trwała kwadrans, wywołując wśród okolicznych mieszkańców panikę i zamieszanie.

NA MIEJSCU

Soja należał do głośnych bandytów i w sferach szumowin bandyckich był uważany poniekąd za następcę Zielińskiego. **Głośne było swego czasu jego starcie z policją na ulicy Widok**

Gdy o godzinie 10, kiedy uwiadomiono „ABC" o jego zastrzeleniu, nasz sprawozdawca zjawił się na ulicy Spokojnej, **Soja leżał jeszcze na placu: przystojny brunet o twarzy ogolonej, szczupły, ubrany był w czarne palto, a obok niego o parę kroków leżał miękki kapelusz filcowy.**

Czy wojsko otrzyma 80 miljonów na inwestycję

Trzecie czytanie preliminarza budżetowego

W poniedziałek, 3 p. m. rozpocznie się **trzecie czytanie** preliminarza **budżetowego** na rok 1927 28.

Największe zainteresowanie budzi kwestja, w drugiem czytaniu niezałatwiona — **kredytów inwestycyjnych dla wojska w wysokości 80 miljonów złotych.**

W sprawie tej miała odbyć się specjalna narada w Ministerstwie Skarbu przy udziale przedstawicieli M. S. Wojsk.

Na komisji bronić będzie stanowiska Rządu p. Vice-Premjer Bartel.

Premjer Piłsudski nie weźmie udziału w omawianiu preliminarza budżetowego.

Cziczerin przybędzie do Paryża

aby rozpocząć pertraktacje

nad uregulowaniem długów francusko-rosyjskich

PARYŻ. 31.12. (AW). Oczekują tutaj przybycia sowieckiego ministra spraw zagranicznych Cziczerina, który ma przybyć dnia 15-go stycznia 1927 r. celem otwarcia rokowań w sprawie spłaty długów sowieckich. W kołach politycznych mówią, że **Cziczerin wystąpi z nowemi propozycjami ze strony rządu rosyjskiego, spłacenia przedwojennych długów rosyjskich rocznemi ratami po 2,4 miljona funtów.**

Natomiast Cziczerin spodziewa się uzyskania kredytów na zakup francuskich produktów.

Przypuszczają, że i tym razem propozycje sowieckie zostaną odrzucone, bowiem Francja żąda spłat rocznych na pokrycie należności francuskim posiadaczom przedwojennych obligacyj rosyjskich w wysokości 3.200.000 funtów szterlingów.

—

Jochihito



Zmarły mikado (patrz str. 5).

Nabiałowa komisja cennikowa

Obniżyła ceny masła i jaj

Zniżka cen obowiązuje od dziś

W dniu wczorajszym odbyło się posiedzenie Nabiałowej Komisji Cennikowej. Ceny uległy redukcji.

Masło wybor. I gat. kg. z 8 zł. 20 gr. na 8 zł., — deser. II gat. kg. z 7 zł. 60 gr. na 7 zł. 40 gr., solone kr. z 6 zł. 80 gr. na 6 zł. 40 gr., — osełkowe kg. z 6 zł. 80 gr. na 6 zł. Jajka świeże szt. z 24 gr. na 23 gr., — wapienne z 20 gr. na 19 gr.,

Ceny powyższe obowiązują od dzisiejszego południa.

Napracowali się kasiarze

Rozpruwając kasę w składzie Singera

Alę bezowocnie

W kasie było tylko 24 grosze

Przy ulicy Senatorskiej nr. 6 mieści się prawie od roku czasu oddział warszawskiego towarzystwa składu maszyn Singera. Oddział zajmuje duży lokal na dole i na pierwszem piętrze.

Dziś o godzinie 8 rano chłopiec-posługacz, Stanisław Standberg, po wejściu do lokalu, zauważył z przerażeniem, 'że w **pokoju, w którym mieści się oddział prowincjonalny, lewy bok stojacej tam ogromnej kasy ogniotrwałej jest rozpruty (rakiem).** Chłopiec zaalarmował dozorcę. O godzinie 8 i pół przyszedł dyrektor oddziału, p. Chojecki i niezwłocznie zawiadomił o rozpruciu kasy sąsiedni 12 komisarjat i urzad śledczy, skąd na miejsce niezwłocznie przybył zastępca naczelnika urzędu śledczego — komisarz Sobota i wszczął energiczne dochodzenie.

Jak się okazuje, **kasiarze weszli do lokalu w nocy,** gdzie **otworzyli drzwi do poczekalni składu maszyn wytrychem i zabrali się do „roboty", która trwała prawie trzy godziny.**

Prócz rozprucia całego boku stalowego na przestrzeni prawie dwuch metrów, kasiarze napotkawszy na drugą stalową ścianę, zrobili w niej trzy dodatkowe dziury i opróżnili kasę, w której, jak opowiadaja jedni (narazie trudno ustalić) było 140 złotych, a jak twierdzą inni, bardziej wtajemniczeni... 24 grosze.

Koło rozprutej kasy z roztopionego metalu **utworzyła się cała góra popiołu, który zakurzył cały lokal.**

Bardzo charakterystyczną jest rzeczą, że **stojąca druga kasa w pokoju oddziału warszawskiego została nietknieta.** Dowodzi to, że złodzieje albo byli dobrze poinformowani, że w tej kasie nic niema. lub też nie mieli już czasu na jej rozprucie, szczególnie gdy się rozczarowali po „robocie" z pierwszą kasą.

Los wydawnictw p. Korfantego

KATOWICE, 31.12 (AW). — Rozeszły się tu pogłoski o pertraktacjach, prowadzonych przez posła Korfantego w sprawie sprzedaży „Polonji" katowickiej.

Według tych pogłosek, **o nabycie tego wydawnictwa pertraktuje ks. Adamski.**

GIEŁDA

Tendencja utrzymana. Zainteresowanie giełdy skierowane jest wszakże na nieliczne tylko papiery, które dzieki temu poprawiają swe kursy. A więc akcje cementowe mają chętnych odbiorców, z metalowych ożywił się Cegielski i Rohn, wzmocniły się węglowe, poszukwany jest Haberbusch i Krajowa Hurtownia Herbaty.

W godzinach rannych wymieniano: Bank Dyskontowy 10, Handlowy 3.10, Polski 83.50, Zw. Spółek Zarobk. 5.60, Cukier 2.85, Węgiel 71.50, Firley 26.50, Łazy 0.15, Wysoka 3.65, Lilpopy 16, Modrzejów 3.65, Ostrowiec 8.35, Rudzki 1.07, Starachowice 2.04, Żyrardów 10.40, Haberbusch 69.50.

4 i pół proc. L. Z. ziemskie złot. 37.20, 5 proc. L. Z. miejskie złot. 43.75.

Zapotrzebowanie walut obcych małe. **Ogólny obrót na giełdzie walutowej wyniósł zaledwie 250 tysięcy dolarów.** Notowano: dolar w gotówce zł. 8.98, New-York 9, Amsterdam 361.15. Londyn 43.79, Paryż 35.80. Praga 26.72, Zurych 174.40, Medjolan 40.75.

Dolar poza giełdą obniżył się do zł. 8.98 i pół.

Ruble złote w drobnych obrotach notowano 4.74.

NASZE ABC

POLSKA CZY „PANEUROPA"?

Autor projektu przyszłych „Stanów Zjednoczonych Europy" przywódca t. zw. „ruchu paneuropejskiego", hr. Coudenhave-Kalergi, ogłosił w wiedeńskiej „Neue Freie Presse" artykuł, domagający się... oddania Niemcom polskiego Pomorza i Gdańska, wzamian za co Polska mogłaby zażądać, jako odszkodowania, Kowna i Kłajpedy. Pomysł jest nowy, od dłuższego czasu agitują za nim nacjonaliści niemieccy, pragnący zdławić Polskę i raz na zawsze uzależnić ją od Niemiec przez odebranie jej ujścia Wisły. Dzisiaj plan ten popierają głosiciele „wiecznego pokoju": międzynarodowy arystokrata bez ojczyzny, w piśmie giełdziarzy, organie międzynarodowej finansjery.

Nie obchodzą zbytnio te czy inne poglądy hr. Coudenhave. Poza Niemcami, których interesom wiernie służy, artykuły tego sprytnego „idealisty" nie są w świecie ani znane szeroko, ani tembardziej nie wywierają jakiegoś głębszego wpływu. Chodzi nam natomiast o rzecz inną. „Paneuropa", organizowana przez hr. Coudenhave, ma swych wyznawców i w Polsce, ma zwolenników, którzy jeździli na kongres „paneuropejski" do Wiednia i potem w kraju w dalszym ciągu prowadzili w tym kierunku propagandę. Opinja publiczna pamięta ich, to też dziś, kiedy wódz „Paneuropy" rzuca hasło odebrania Polsce Pomorza, społeczeństwo żąda od nich jawnego, natychmiastowego zerwania wszelkich węzłów, łączących ich z tą wrogą nam, niemiecką robotą. Żadne próby uchylania się od jawnego zajęcia stanowiska nie są możliwe.

Trzeba wybierać: albo stanąć poza społeczeństwem polskiem, albo poza „Paneuropą".

Komorne w jednoizbowych mieszkaniach

Nie będzie podwyższone do lipca 1927 r.

W dn. 31 grudnia r. b. upływał termin ulg komornianych dla mieszkań jednoizbowych, którym do tego czasu nie podwyższono komornego.

Jednak w „Dzienniku Ustaw" z dn. 30 b. m. ogłoszono dekret z mocą ustawy który okres ulgi dla mieszkań jednoizbowych przedłuża do dn. 1 lipca r. 1927. Innemi słowy mieszkania takie do tego czasu wolne są jeszcze od podwyżki komornego.

Aeroplan w śnieżycy nad Pirenejami

Oryginalny wypadek lotniczy

PARYŻ, 31.12. (ATE). Szalejące ostatnio burze śnieżne spowodowały nienotowany dotąd w kronikach lotniczych wypadek. Samolot pocztowy francuski, przelatujący nad Pirenejami, dostał się w śnieżycę, przyczem na skrzydłach aparatu nagromadziły się tak wielkie masy śniegu, iż uniemożliwiły lotnikowi dalszą podróż, zmuszając go do lądowania na terytorjum Hiszpanji.

Skacząc do pociągu w biegu

Wpadł między stopień wagonu a peron

I poniósł śmierć na miejscu

HANNOWER, 31.12. (A.T.E.). Dworzec tutejszy był widownią strasznej katastrofy, mianowicie, kiedy jeden z pociągów ruszył, nabierając pełnego biegu, do jednego z wagonów usiłował wskoczyć młody dwudziestokilkoletni mężczyzna. Skoczył jednakże tak nieszczęśliwie, że dostał się pomiędzy stopień wagonu a peron, ponosząc śmierć na miejscu.

45 prac zgłoszono na konkurs

Regulacji placu Saskiego

Sąd konkursowy już pracuje

Na konkurs ogłoszony na rozwiązanie regulacji placu Saskiego nadesłano ogółem 45 prac, począwszy od pomysłów najbardziej nowoczesnych do rozwiązań konserwatywnych. Niektóre z tych prac są b. szczegółowo opracowane, zawierają bowiem po 17 plansz i przedstawiają się interesująco.

Sąd konkursowy, złożony z przedstawicieli Komitetu wzniesienia pomnika bojownikom o niepodległość Ojczyzny, Tow. Opieki nad zabytkami, Koła architektów, Koła urbanistów i magistratu m. stoł. Warszawy, rozpoczął swe prace. Dotąd odbyto trzy posiedzenia. Prace sądu konkursowego potrwają jeszcze przez czas pewien.

Radzą, myślą, projektują

A bezdomni czekają na baraki

Kto się wreszcie tą sprawą zajmie?

Czerwony Krzyż nie zawarł dotychczas z magistratem m. st. Warszawy umowy w sprawie administracji baraków dla bezdomnych. Wobec tego, że sprawa ta najczęściej odzywa się echem w Komisarjacie Rządu, przeto dr. Jaroszewicz zamierza zwrócić się do p. ministra spraw wewnętrznych wogóle w sprawie stosunku władz miejskich do kolonji dla bezdomnych, gdyż dotychczas z winy przedsiębiorcy, budującego baraki lub też innych czynników notorycznie nie dotrzymywane były terminy umieszczania bezdomnych.

W wypadku podpisania umowy między Czerwonym Krzyżem a magistratem p. komisarz rządu zamierza interwenjować w temże ministerstwie, jako władzy nadzorczej samorządu warszawskiego, o poddanie rewizji treści dotychczas zawieranych umów.

Czerwony Krzyż ze swej strony zamierza zainicjować utworzenie specjalnego komitetu pomocy bezdomnym, w którego skład wchodziłoby 7 przedstawicieli społeczeństwa, 3 reprezentantów magistratu i 1 — Komisarjatu Rządu. W sprawie tej p. komisarz rządu już otrzymał odpowiedni memorjał.

27 małoletnich żebraków z „Cyrku"

Zostanie ulokowanych w zakładach wychowawczych

Dlaczego nie więcej?

W związku z rewizją, dokonaną przez przedstawicieli władz administracyjnych i policyjnych w domu noclegowym na ul. Dzikiej, zwanym popularnie „Cyrkiem" dowiadujemy się, że rewizję tę zainicjował wydział opieki Komisarjatu Rządu, który otrzymał polecenie roztoczenia specjalnej opieki nad małoletnimi żebrakami.

Komisja pod przewodnictwem kierownika ekspozytury p. Frankowskiego zastała w „Cyrku" znaczną ilość nieletnich żebraków. Na podstawie przeprowadzonych na miejscu badań komisja wybrała 27 młodzieńców, których zdecydowano, po przeprowadzeniu selekcji sanitarnej w zakładzie dezynfekcyjnym na ul. Spokojnej, oddać do dyspozycji magistratu, jedynie powołanego do zajęcia się losem tych bezdomnych, jeszcze nieostatecznie zdeprawowanych.

Według opinji Komisarjatu Rządu małoletni ci winni być ulokowani przez magistrat w odpowiednich zakładach wychowawczych warsztatach i t. p.

Sądy doraźne

zostały przedłużone do 30 czerwca 1927 r.

Dziś rano na mieście ukazały się obwieszczenia, podpisane przez p. Ministra Spraw Wewnętrznych Składkowskiego, zawiadamiające, że sądy doraźne będą przedłużone do 30-go czerwca 1927 r.

Napiła się ługu

Po kłótni z siostrą

Wczoraj w bramie domu nr. 11a przy ulicy Pięknej, usiłowała otruć się ługiem 17-letnia dziewczyna Lucyna Piotrowska którą po opatrzeniu przez Pogotowie odwieziono do szpitala na Czystem. Przyczyna zamachu samobójczego — kłótnia z siostrą.

Nieuważny woźnica

Przejechał staruszkę i złamał jej nogę

Dziś o godz. 8 rano na rogu Wiejskiej i Pięknej woźnica Mieczysław Paniewski, Czerniakowska 70, najechał na przechodzącą ulicą bezdomną 67-letnią Magdalenę Górską i złamał jej nogę. Nieszczęśliwą w stanie groźnym odwieziono do szpitala Dzieciątka Jezus.

Przyszedł prosić o pracę

A ukradł futro

Do Kirsteina Zamda zam. przy ul. Młynarskiej nr. 3, zgłosił się osobnik z prośbą o pracę. Kirstein kazał przyjść mu dowiedzieć się za cztery dni. Nieznany osobnik, opuszczając mieszkanie ukradł Kirsteinowi futro na nurkach wartości 1200 zł. Dochodzenie prowadzi policja.

Syn stróża okradł „Tatra Auto"

Ze sklepu z samochodami p. f. „Tatra-Auto" w Al. Jerozolimskich nr. 14 przez wejście od podwórza dostali się złodzieje i skradli różne części samochodowe wartości 750 zł. Przeprowadzone przez policję X komisarjatu dochodzenie ustaliło, że sprawcami kradzieży byli: syn dozorcy tegoż domu Henryk Dobrowolski oraz Wacław Lipiński, również syn dozorcy domu przy ul. Emilji Plater nr. 34. Skradzione części samochodowe odebrano, zaś obu sprawców kradzieży zatrzymano.

Kradną, kradną

— Szymonowi Sokołowi (Sowińskiego nr. 5) z komórki — kalafiory wartości 200 zł.

— Kazimierze Kaczmarkowej (Miła nr. 45) ze strychu — bieliznę wartości 100 zł.

— Moszkowi Kadisowi (Nalewki nr. 32) — 2 kapy i palto wartości 800 zł.

— Eugenjuszowi Sitkiewiczowi (Powązkowska nr. 15) — wieprza i kury wartości 150 zł.

— Stanisławowi Mikockiemu (Wolska nr. 82) ubranie wartości 130 zł.

DZISIEJSZE PISMA PORANNE

DONOSZĄ ŻE:

Prezydent Państwa przyjął wczoraj Marszałka Sejmu Rataja. Następnie Marszałek wyjechał na kilka dni z Warszawy. Życzenia noworoczne Prezydentowi złoży w imieniu Sejmu wicemarszałek Daszyński.

Dekret prasowy został uchylony ustawą ogłoszoną w Nr. 128 „Dziennika Ustaw".

Projekty nowych rozporządzeń prasowych p. min. sprawiedliwości Meysztowicz przed stawi Radzie Ministrów dnia 12 stycznia, wobec czego p. min. Meysztowicz wyraził życzenie, aby syndykaty dziennikarskie przedstawiły swoją opinję o tych projektach najpóźniej do 6 stycznia.

Komisja budżetowa wznawia swe prace w poniedziałek 3-go stycznia.

Rady Naczelne Ch. Dem. i N. P. R. obradować będą 10 stycznia.

„Drużyna"

została skonfiskowana

Z rozporządzenia Komisarjatu Rządu zostało obłożone aresztem pismo „Drużyna", wychodzące w drukarni Michalskiego, Chmielna 27.

Dożywianie dzieci będzie wznowione

600 dzieci otrzyma codziennie obiady

Od 1 stycznia sekcja pomocy dzieciom stołecznego obywatelskiego komitetu bezrobotnym, mieszcząca się przy Polskim komitecie pomocy dzieciom, wznawia dożywianie, przerwane z powodu wakacji letnich oraz epidemji szkarlatyny. Dożywianie dzieci polega na wydawaniu im w domach prywatnych obiadów.

Przed wakacjami liczba tych obiadów sięgała 260 dziennie. Obecnie przewidywane jest powiększenie tej ilości. Sekcja ma zarejestrowanych jednak 600 dzieci, zakwalifikowanych przez P. U. P. P. i z tego względu zmuszona była narazie zamknąć dalsze zapisy. Jest nadzieja, że wszyscy zarejestrowani będą uwzględnieni w najbliższym czasie

150 bezrobotnych na robotach miejskich

Utraci pracę

Pozostanie zatrudnionych 3.100 osób

Od 1 stycznia 1927 r. magistrat m. st. Warszawy zmuszony jest uwolnić 150 bezrobotnych, dotąd zatrudnionych z funduszu bezrobocia. Od nowego roku pozostanie zatrudnionych na omawianych robotach w ten sposób 3.100 bezrobotnych. Ulegających redukcji obiecało zatrudnić min. robót publicznych. Jest to ostatnia redukcja na robotach miejskich, przewidziana w uprzednio opracowanym planie.

Jutro dzienniki w Krakowie nie wyjdą

Od Nowego Roku strajk zecerów

Groźba obniżenia płac o połowę

KRAKÓW 31.12. (PAT). — Związek właścicieli drukarń Małopolski zachodniej wypowiedział, jak wiadomo, przed miesiącem umowę zbiorową, podpisaną dn. 5 stycznia 1926 r. zawartą między związkiem właścicieli drukarń a związkiem drukarzy.

Dn. 29 grudnia związek właścicieli drukarń nadesłał związkowi drukarzy pismo z projektem nowego cennika, który obniża pobory dotychczasowe personelu drukarskiego o 40 — 50 procent.

Wczoraj wiecz. odbyło się walne zebranie drukarzy i personelu drukarskiego: Uchwalono odrzucić propozycję związku właścicieli drukarń i od dzisiaj **od godz. 18-ej wstrzymać pracę we wszystkich drukarniach.**

Dzienniki sobotnie nie wyjdą z wyjątkiem tylko „Naprzodu".

Grypa szerzy się w Krakowie

KRAKÓW. (P.A.T.). — Od dłuższego czasu panuje w Krakowie nagminnie grypa, na którą zapada co jakiś czas sporo osób. Gorączka dochodzi niekiedy do 40 stopni. Okres choroby trwa po kilkanaście dni. Wypadków śmiertelnych nie bywa.

———*———

Na Trzech Króli podniesie banderę polska flota handlowa

Ponieważ większość statków zakupionych przez rząd polski we Francji przybywa już do Gdyni, względnie jest w drodze do Cherbourga.

Ostatecznie ustalono, że uroczyste poświęcenie i objęcie **statków przez rząd polski odbędzie się w Gdyni dnia 6 stycznia.**

———*———

Dawny monarchista

O Rosji dzisiejszej

PARYŻ. 31.12 (Rps.). Były członek Dumy Państwa Szulgin, zamieszkały obecnie na emigracji we Francji, ogłosił pamiętniki ze swej, odbytej na początku 1926 roku tajnej podróży do Rosji sowieckiej.

Pamiętniki Szulgina ukazały się w postaci książki, zawierającej nader ciekawe wrażenia Szulgina z pobytu w Moskwie, Piotrogrodzie i Kijowie oraz z sytuacji spółczesnej w Rosji sowieckiej.

———

Sowiety wywdzięczają się za zamach kowieński

MOSKWA. 31.12. (Rps.). — Wydział wykonawczy międzynarodówki komunistycznej uchwalił kredyty w wysokości 1 miljona litów na cele propagandy komunistycznej na Litwie. Jednocześnie komuniści litewscy otrzymali instrukcje, zalecające wywołanie strajku powszechnego oraz demonstracji wywrotowych.

———*———

Japonja idzie ręka w rękę z Francją

W polityce chińskiej

PARYŻ. 31.12. (ATE). Poseł japoński w Paryżu oświadczył Briandowi, iż rząd japoński w zupełności podziela stanowisko Francji, która zachowuje postawę wyczekującą do obecnych władców Mandżurji, Kantonu i Pekinu.

———*———

Starcia wewnętrzne w Moskwie

Będą stosowane represje wobec opozycji

BERLIN. 31.12. (Rps.). — „Rul" donosi, że w Moskwie wynikły poważne starcia pomiędzy t. zw. większością partji komunistycznej a opozycją. **Na zebraniu dyskusyjnem w Kitajgrodzie (nazwa cześcia miasta Moskwy) doszło do krwawej walki pomiędzy zwolennikami komitetu centralnego a opozycji.** Porządek przywrócony został przez milicję sowiecką, która dokonała szeregu aresztowań. Aresztowano między innymi kilku komunistów, należących do opozycji. Według doniesień „Rula" w Moskwie panuje powszechne zaniepokojenie. **Spodziewane są represje w stosunku do przywódców opozycii. Kursują pogłoski, że komitet centralny partji powziął już pod tym względem stanowcze decyzje.**

———

Rada ambasadorów radziła

Nad rozbrojeniem Niemiec przeciw Polsce

i nad granicznemi prowokacjami niemieckiemi

PARYŻ. 31.12. (AW). Wczoraj odbyło się tu tajne posiedzenie rady ambasadorów, na którem omawiano ostatni raport komisji kontrolującej w Niemczech w związku z dalszemi zbrojeniami Niemiec na granicy prowincji wschodnio-pruskiej.

Zdaniem komisji kontrolującej należałoby przedsięwziąć szereg środków dla zapobieżenia incydentom lub wypadkom jakieby na granicy wschodniej Niemiec mogły się w najbliższym czasie wydarzyć.

Grodno umieścili w Rosji

Brednie o Polsce w encyklopedjach zagranicznych

świadczą o nieuctwie wydawców

ale również o niedołęstwie naszem

Wiadomości o Polsce w encyklopedjach zagranicznych są zazwyczaj b. nieścisłe lub zgoła fałszywe, a często tendencyjnie wrogie dla Polski. Odnosi się to nietylko do encyklopedji, wydawanych w państwach nieprzychylnych dla Polski, co może być wynikiem pewnej tendencji, ale nawet państw przyjaźnie dla nas usposobionych, jak naprz. Francja (encyklopedja Larousse'a), a co już jest tylko skutkiem nieświadomości i niedostarczenia materjału przez zainteresowane czynniki polskie. Wręcz niedopuszczalne, aby w encyklopedjach zagranicznych, wydawanych w r. 1926, figurowały naprz. Grodno, jako miasto gubernjalne w Rosji, Białystok, jako miasto przemysłowe tamże, Wilno, jako stolica Litwy etc.

Ponieważ encyklopedia, w szczególności zaś te, które wydawane są w językach światowych, jak angielski, francuski, niemiecki, włoski i t. d., z których korzystają mieszkańcy kilku części świata, są o wiele ważniejszem źródłem wiadomości, aniżeli specjalne broszury propagandowe, byłoby pożądane, aby jeden z komptentnych urzędów polskich powołał do życia specjalną komisję, która przejrzałaby wszystkie ważniejsze encyklopedje, stwierdziła w nich błędne informacje o Polsce i nadesłała wzamian wiadomości prawdziwe, z których redakcje encyklopedji niewątpliwie skorzystają.

Rząd litewski chwycił się teroru

Tysiące aresztowanych robotników

Działaczy opozycyjnych i mniejszości narodowych

Zamknięto w obozie koncentracyjnym

KOWNO, 31.12. (AW). Represje obecnego rządu litewskiego trwają w dalszym ciągu. Obecnie rozpoczęła się fala a-**resztowań wśród robotników, c opozostaje w związku z zapowiedzią rządu rozwiązania wszystkich robotniczych związków zawodowych.**

Areszowanych robotników umieszcza się w specjalnie zorganizowanym wielkim obozie koncentracyjnym w pobliżu Kowna, gdzie już przebywają internowani przedstawiciele opozycyjnych partyj politycznych i mniejszości narodowych. Celem zupełnej izolacji mieszkańców obozu zaprowadzono wzmocnione straże wojskowe.

Na bagnetach policji

KOWNO. 31.12. (AW). Nowomainowany dyrektor departamentu bezpieczeństwa Jakobas w wywiadzie prasowym oświadczył, iż sytuacja wewnętrzna Litwy wymaga znacznego zwiększenia liczby policji politycznej i kryminalnej.

Przeciw szkole polskiej

Litwini się boją szkoły polskiej

A jak my się wywdzięczamy?

KOWNO, (AW). Urzędowa „Lietuva" zamieszcza inspirowany artykuł, atakujący gwałtownie rzekomy nadmierny rozwój szkolnictwa polskiego na Litwie. Pismo twierdzi, iż **do nowo otworzonych szkół polskich zaczęły uczęszczać dzieci nietylko polskie, ale również w poważnej liczbie litewskie, białoruskie i rosyjskie. Artykuł kończy się wezwaniem rządu do zlikwidowania „niepotrzebnych" szkół polskich, których niepowinno być więcej, niż szkół litewskich na Wileńszczyźnie.**

Dla porównania stanu szkolnictwa przytoczyć należy, iż 100-tysięczna mniejszość litewska na Wileńszczyźnie posiada nawet według urzędowych danych kowieńskich 130 szkół, podczas, gdy dwustutysięczna rzesza Polaków na Litwie posiada około 60 szkół początkowych, z których przeszło połowę założoną w ciągu ostatnich miesięcy. (Przyp. red.)

ALEKSANDER BŁAŻEJOWSKI. 54)

TAJEMNICA HOTELU PRZY ULICY CHMIELNEJ

Po kilkogodzinnem oczekiwaniu wskazano mi adres komisarza, któremu przydzielono sprawę mojego męża. Żołnierz prowadził mnie milcząco przez długi labirynt korytarzy. Przed niektóremi drzwiami stały uzbrojone posterunki. Patrzyłam na twarze tych ludzi, malowało się na nich bezgraniczne posłuszeństwo, gotowość spełnienia każdego, nawet najbardziej szaleńczego rozkazu przełożonego. Te twarze napełniały mnie przerażeniem. Żołnierz wskazał mi wreszcie małe, brudne drzwi, na których czerwoną farbą widniał napis: „Paweł Michajłowicz Gałkin — diełoproizwoditiel". W pokoju siedział jakiś potworny garbus w zielonej gimnastiorce i juchtowych butach. Przedstawiłam mu swoją prośbę, błagałam o wypuszczenie mego męża na wolność. Garbus słuchał z zajęciem, potem śmiejąc się, rozchylił szeroko swoje grube, odstające wargi.

— Naiwnie osądza pani sprawę, — mówił z szyderstwem. Czy sądzi pani, że władza proletarjatu wypuści na pani prośbę człowieka, który przeciw tej władzy spiskował i chciał ją obalić?

Minął dzień, minęła druga bezsenna noc oczekiwania. Poszłam do kancelarji gimnazjum Aleksandrowskiego, gdzie dowiedziałam się, że znaczną część oficerów wypuszczono już na wolność, a zatrzymano tylko kilku dla szczegółowego przesłuchania, między innymi i mojego męża. Wróciłam do domu i zaczęły się godziny strasznego oczekiwania. Matka Wołodji klęczała przed ikoną, a ja gładziłam jasną główkę syna, skrapiając ją gęstemi łzami. Minęło kilka dni i znów wybrałam się do tej samej kancelarji. Teraz jednak otrzymałam wiadomość, że mój mąż został przewieziony do budynku Cze-ki przy Wznesienskoj. Dorożka zawiozła mnie do tego przeklętego domu, przed którym ludzie odwracali głowy. Przez długie, brudne korytarze wprowadzono mnie do poczekalni. Pamiętam, że czekało tam kilka osób w grobowem milczeniu. W oczach ich malował się albo obłędny strach, albo tępa rezygnacja. Siedzieli cicho jak manekiny, bojąc się nawet poruszyć w krzesłach. Ta martwota ludzi stropiła mnie bardzo. Zdawało mi się, że jakaś zimna ręka chwyta moje serce, ściska je, a potem uścisk zwalnia... Jakieś złe przeczucia zaczęły się przebijać przez mój mózg. Wśród tej martwej ciszy dochodziły do moich uszu słowa, które ktoś wypowiadał w sąsiednim pokoju. Ktoś zaklinał się, wzywał Boga na świadka, że mówi prawdę. Przerywał mu ciągle brutalny, cyniczny śmiech kilku ludzi.

— Więc nie wiesz, co z tym cukrem? — pytał ktoś za ścianą.

— Przysięgam na Boga, na swoje dzieci, że nie wiem. Ulitujcie się i uwierzcie... — błagał jakiś inny głos.

— Czekaj, zaraz będzie ci słodko, jak po tym cukrze... — usłyszałam groźbę.

Nagle za ścianą rozległ się ryk bólu, który wstrząsnął każdym moim nerwem. Chciałam uciekać z tego strasznego pokoju. Opanowałam się jednak i zostałam. Ludzie czekający spojrzeli na mnie ze zdziwieniem, — ich już krzyk bólu ludzkiego nie przerażał, ani nie dziwił...

— Ależ mój mąż nie zajmował się nigdy polityką, oddany był całą duszą swojej starej matce, mnie i dziecku i nie interesował się nawet tem, co się dzieje na ulicy...

— Pozwoli pani, że jesteśmy innego zdania i nie polegamy nigdy na zapewnieniach żon aresztowanych, tylko prowadzimy śledztwo do samego końca.

— Ależ panie komisarzu, mogę przysiądz na ikonę, że mój mąż jest niewinny...

Garbus roześmiał się jakimś psim skowytem.

— Aż na ikonę? — to rzeczywiście poważny dowód jego niewinności, który wyratuje pani męża z pod ściany, — śmiał się dziko.

Zbliżyłam się do niego, uklękłam i błagałam o litość nad niewinnym człowiekiem.

— Tu nie teatr, — rzucił szorstko i chciał zawołać strażnika, aby mnie wyprowadził z pokoju.

Nie wiedziałam jak zmiękczyć serce tego potwora, który śmiał się z moich łez. Zdjęłam z palca pierścionek zaręczynowy z dużym brylantem i podałam go garbusowi. Gałkinowi zaświeciły się oczy, łapczywie chwycił brylant, ale potem rzucił go w kąt pokoju, aż potoczył się z brzękiem po podłodze.

— Aaa, to pani chciałabyś przekupić urzędnika sowieckiego? — krzyknął z udanem oburzeniem. Czy pani wie, że taka zabawka może życie kosztować?

Padłam jak nieprzytomna do jego nóg, objęłam je rękami, całowałam brudne juchtowe buty i prosiłam, aby zabrał moje życie, a uwolnił męża.

Podniósł mnie z klęczek, w oczach zaczęły mu grać niesamowite ognie. Jego długie, jak macki ręce zaczęły posuwać się po mnie, gnieść moje ciało. Oddech jego stawał się coraz szybszy, wreszcie nachylił potworną twarz do mojej i mówił:

— Przyjdź do mnie dziś wieczorem, mieszkam na Puszkińskiej, a za kilka dni twój mąż będzie wolny, jeśli nie przyjdziesz, jutro rano mąż twój skończy pod ścianą...

Nie słuchał już żadnych próśb, wypchnął mnie brutalnie za drzwi.

Wyszłam na ulicę z rozgorączkowaną twarzą, a w uszach biły mi jak dzwony cerkiewne słowa:

— Przyjdź do mnie, przyjdź do mnie...

Gdy zapadł zmrok wyjęłam z szafy najpiękniejszą suknię, siadłam przed lustrem, zaczęłam żelazkami ondulować włosy, potem malowałam ołówkiem brwi i usta, a ręce moje były tak zimne i nieczułe, jakby nie były moje. Matka staruszka chodziła po pokoju, co chwila rzucała na mnie pytający wzrok. Unikałam jej oczu, a śmiałam się rozpaczliwym śmiechem i powtarzałam ciągle jak w obłędzie:

— Wołodja będzie wolny, Wołodja będzie wolny...

(D. c. n.).

Umarł Mikado — niech żyje Mikado

Mrożące krew w żyłach „harakiri"

Aktem żałobnego bólu po Synu Słońca

Japońskie wspomnienia polskiego posła

Władcy Japonji — „Harakiri" daje aureolę męczeństwa — Harakiri generała Nogi — Niech żyje Mikado

Aktualność spraw japońskich związanych ze zmianą tronu w państwie Wschodzącego Słońca skłoniła nas do uproszenia p. ministra Stanisława Patka, długoletniego przedstawiciela Polski w Japonji, o podzielenie się z czytelnikami ABC wspomnieniami z dworu japońskich cesarzy.

— Cesarz Joszihito, zmarły ostatnio władca Japonji, był synem i kontynuatorem prac wiekopomnego reformatora swego państwa cesarza Meidzi.

Działalność swoją przebogatą rozwinął cesarz Meidzi głównie w okresie czasu od

1868 do 1912 r.

Obadwaj powyżej wymienieni cesarze byli **bardzo kochani** przez wszystkie klasy ludności japońskiej.

Jednym z dowodów tej miłości do zmarłego cesarza są te liczne wypadki

„harakiri",

o których ostatniemi dniami przyniosły wiadomość depesze.

„Harakiri" jest w Japonji — od najdawniejszych czasów

uświęconą przez zwyczaj

formą samobójstwa, która nie tylko nie wywołuje wyrazów potępienia, lecz, przeciwnie, otacza **aureolą dobrowolnego męczeństwa,** głowę zmarłego.

Jest to specjalnym nożem zadany sobie

cios wypruwający jelita.

Samobójca częstokroć **obwieszcza** o swym zamiarze swoim najbliższym i zezwala im na

asystowanie

przy dokonaniu swej **„tragicznej" czynności.**

„Harakiri" dokonywa na sobie

człowiek zrozpaczony,

człowiek, którego los postawił w położenie bez wyjścia, człowiek, który nie widzi przed sobą **drogi, ani przyszłości.**

Odchodzi **z woli własnej,** z godnością, z wyjaśnieniem przyczyn swego postanowienia, **otoczony rodziną, przyjaciółmi, szacunkiem i żalem.** Pozostawia po sobie

piękne wspomnienie.

Cesarz Meidzi posiadał wielki dar dobierania sobie **zdolnych współpracowników.** Wśród nich niepoślednie miejsce zajmował bohater z wojny japońsko-rosyjskiej,

jenerał Nogi.

Przepracował on przy boku uwielbianego cesarza życie całe, a gdy cesarz zmarł, odprowadził go do grobu, a powróciwszy z pogrzebu dokonał **wraz ze swoją staruszką - żoną „harakiri",**

Nie mógł żyć bez ukochanego monarchy. Skończył. **Naród oniemiał z podziwu.** Pochylił przed nim nisko czoła i, aby mu wyrazić

cześć i uznanie,

przy grobie cesarskim wzniósł mu mauzoleum. Po dziś dzień w dni uroczyste roi się wokoło niego od pielgrzymów.

Śmierć mikada Joshihito wywołała wypadki „harakiri" nie tylko w Japonji, ale **i wśród japończyków zamieszkałych w Europie.**

Obecnie wstąpił na tron najstarszy jego syn, Hirohito, który przybrał

miano siewcy pokoju.

Nowy władca jest to człowiek młody, zaledwie dwadzieścia kilka lat liczący, oddany nauce i pracy.

Rządy krajem pochłaniają całą jego duszę.

Cel uświęca środki

Boso w trzaskający mróz w pogoni za... mężem

Sposób dla panien na wydaniu

W drugie święto Bożego Narodzenia przechodnie w Londynie mieli **sensację nielada,** bo na ulicach miasta ukazały się dwie młode kobiety, które

szły boso,

mimo, że **termometr wskazywał 6 stopni zimna.**

Oczywiście, powodzenie miały te kobiety niebywałe, bo szły za niemi

tysiące gapiów.

Nikt nie mógł się jednak dowiedzieć, co je skłoniło do tak oryginalnego **paradowania i narażania się na zaziębienie.**

Później dopiero ktoś z otoczenia tych pań zdradził **ich tajemnicę** i oświadczył, że ten odważny i ryzykowny zimą pomysł chodzenia boso powstał wyłącznie

w celu znalezienia męża.

Wyjaśnienie to publiczność przyjęła bardzo życzliwie, a cała prasa londyńska życzy pomysłowym i oryginalnym paniom powodzenia.

Świąteczne sensacje Paryża

Szukają bez skutku figlarza

Diwy i gwiazdy u p. ministra

6 tortów na ślub dla ojca rodziny

Ponury żart z karawanem i orszakiem czarnych postaci

Tydzień przedświąteczny upłynął Paryżowi wesoło, głównie z powodu niezliczonych figlów **jegomościa,** którego dotąd bezskutecznie szuka

cała policja

paryska.

Figle swe ów żartowniś rozpoczął od tego, że pewnego piątkowego popołudnia zaprosił

wszystkie gwiazdy sceniczne

telefonicznie — niby

w imieniu ministra

oświaty Herriota — do jego gabinetu. Tematem konferencji miało być

podwyższenie gaży.

Można sobie wystawić przykre miny zaproszonych, gdy stwierdzili, że padli **ofiarą złośliwego figla.**

Kolejnemi ofiarami figlarza byli świetny malarz van Dongen i znakomity chirurg Cuneo.

Do willi Dongena od wczesnego rana schodzić się zaczęli masami ludzie,

szukający mieszkania.

Wszyscy oni pragnęli wynająć śliczne **trzypokojowe mieszkanko,** szczególnie, że cena była **bardzo przystępna.** Gdy van Dongen oświadczył, iż nie ma nic do wynajęcia, przybysze

pokazywali mu ogłoszenie

w jednym z najpoczytniejszych paryskich dzienników.

Dopiero pięciu agentom policji z wielkim tylko trudem udało się powstrzymać fale napływających osób.

W dwa dni później van Dongen padł ofiarą nowego figla. Najpierw posłaniec przyniósł

przeogromny bukiet róż,

które malarz zamówił jakoby dla „narzeczonej" (Dongen jest oddawna żonaty). Biedny mąż **nie umiał żonie tego bukietu wytłumaczyć,** to też zrozpaczony ofiarował jej te kwiaty i

zapłacił rachunek.

Ledwie jednak posłaniec wyszedł, gdy przyniesiono **6 tortów „dla gości weselnych"** i zażądano natychmiastowego uregulowania rachunku.

Wreszcie jeszcze jeden posępny nieco figiel.

Mianowicie w godzinach przyjęć sławnego chirurga Cuneo przybyło czterech na

czarno ubranych

służących **zakładu pogrzebowego**

z karetą pogrzebową po ciało. Można sobie wyobrazić przerażenie czekających pacjentów, gdy ujrzeli przez okna karetę i ten

orszak czarnych postaci.

Wprawdzie prof. Cuneo zaraz zgłosił skargę na policję, lecz już tydzień cały minął, a złośliwy figlarz buja sobie nadal i napewno obmyśla nowe sposoby i sztuczki.

Zbrodnia Stefana Lebruna

Odroczona przed kilku tygodniami głośna sprawa Stefana Lebruna vel Likiernika, który **w szale zazdrości zabił kochanka swej żony** Sergjusza Kuruliszwilego, poetę gruzińskiego, będzie znów rozpatrywana w dniu 14 stycznia r. p.

Zabójca zasiądzie na ławie oskarżonych przed Sądem Okręgowym w osobach sędziów Posemkiewicza, Kozakowskiego i Rościszewskiego i sekretarza Mazurka.

Na pełne morze za kieliszkiem wódki

Pływające knajpy dla amerykańskich pijaków

Wielki business na prohibicji

Prohibicja amerykańska! Któż jej nie ośmieszał, któż nie wykazywał nonsensu poprawki Konstytucji Washingtona, wprowadzonej przez słynnego Volsteadta, który ją chciał uczynić zbawieniem narodu amerykańskiego, a doprowadził do wewnętrznego skandalu i powiększenia się procentu zbrodniczości elementów, pozwalających sobie dziś na pół jawny wyszynk.

Ludzie się **trują, szaleją, warjują,** ale polityka fanatyków kwakierskich tryumfuje.

Robi się dolary na tem najrozmaiciej. Oto jeden ze sposobów.

Nie wolno pić

na lądzie i na wodzie,

na tej ostatniej w obrębie **pięciu mil angielskich.** — Jest na to sposób. Przedsiębiorczy ludzie nabyli sobie

pięknie urządzone yachty

od bogaczy nowoyorskich, bostońskich i baltimerskich i stworzyli z nich pływające restauracje.

Luksus, wygody, kabaret, jazzbandy, dancing, gabinety no! i przedewszystkiem **bufet z najdroższymi i najwyszukańszymi wyskokami — oto atrakcja dla szczurów lądowych** nielada.

O zmierzchu po zajęciach, czy przy poświacie księżyca opuszczają brzeg motorówki, wiozące gości pojedyńczo czy parkami, i pędzą

całą siłą benzyny

i gazoliny **poza promień pięciomilowy** do tych zatkniętych na kotwicach Edenów, Palace'ów, Arcadii i rozmaitych Eldorad, by tam

przy kieliszku

spędzić noce przy truciznie, zakazanej na lądzie, a pełnej praw na wodzie.

Nie pomogą tu zakazy policyjne, nic nie zrobią całe karne ekspedycje i obronne flotylle — rzecz się dzieje w sferze neutralnej.



POPOŁUDNIU I WIECZOREM



DOKĄD IŚĆ? CO ZOBACZYĆ? CO USŁYSZEĆ?

PROGRAM KIN

na piątek, dn. 31 b. m.

ŚRÓDMIEŚCIE.

„APOLLO" (Marszałkowska 108). *„Djabelski cyrk"*, sensacyjny dramat z Norma Shearer w roli gł.

COLOSSEUM (Nowy Świat 19). *„Światło Azji"*, narodowy film indyjski.

CORSO (Wierzbowa 7, tel. 238-32): *„Ben - Ali"*, dramat wschodni z Ramonem Nowarro.

FILHARMONJA Jasna nr 5. *„Urwipołeć"*, komedja. W rolach gł. Harry Liedtke, Erna Morena i Mady Christians.

MIEJSKI (Długa 25). *„Don Kiszot"* p-g dzieła Cervantesa z udz. Pata i Patachona.

KOMEDJA (Jasna 3). *„Lukrecja Borgia"*, tragedja z Konradem Veidt w roli gł.

MUZA (Mokotowska 73, tel. 66-26) *„Złodziej z Bagdadu"*, bajka wschodnia.

PALACE (Chmielna 9, tel 51-14): *„Trędowata"*, dramat w-g powieści Heleny Mniszek. W rolach głównych J. Smosarska i B. Mierzejewski.

PAN (Nowy Świat 40, tel 237-40) Film ten sam, co w kinie „Corso".

SPLENDID (Galerja Luksemburg. *„Studnia Jakóba"*, dramat pg. powieści Pierre Benoit.

STYLOWY (Marszałkowska 112, *„Buster Keaton i 10.000 narzeczonych"*, nad program 3 farsy.

ŚWIATOWID (Marszałkowska 111, tel 239-06). *„Buster—bokserem"*, wesoła komedja z Buster Keatonem.

WODEWIL (Nowy Świat 43, tel. 301 60): *„Krysia leśniczanka"*. W rolach gł. Harry Liedtke i Lya Mara.

URANJA (Krak. Przedm. 66). *„Mały lord"*, z Mary Pickford w roli gł.

PLAC ZBAWICIELA

SOKÓŁ (Marszałkowska nr. 69) *„Ulubienica Wiednia"*. W rolach gł. Lya Mara i Harry Liedtke.

WOLA.

IRA (Wolska 3, tel. 135-04): *„Drugi grzech śmiertelny"* z Rudolfem Valentino i Alice Terry.

CHŁODNA—ŻELAZNA.

BAJKA (Żelazna 61). *„Za cudze zbrodnie"*, dramat z Hoot Gibsonem, oraz farsa *„Dodo w Bagdadzie"*.

LUX (Elektoralna 21). *„Przekleństwo miljonów"*, dramat z Miltonem Sills oraz komedja z Haroldem Lloydem.

KOMETA (Chłodna 49) *„Władczyni Libanu"*, egzotyczny film z udziałem Arlette Marchall i Petrowicza.

POLONIA (Żelazna 31). *„Książe i tancerka"*, dramat salonowy. Nad pr. występy artystów.

PRAGA.

„LOTOS" (Zygmuntowska 10). *„Sodoma i Gomora"* (Grzech), dramat. Nad program występy artystów z H. Domańskim na czele.

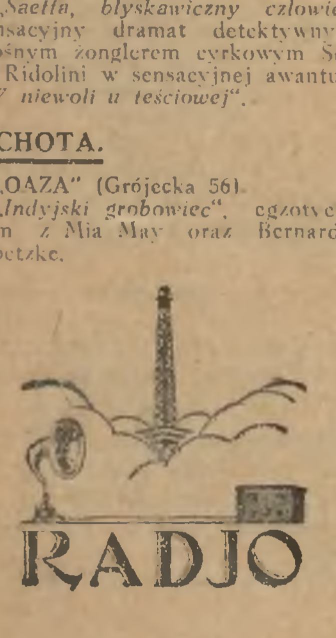
„ERA" (Inżynierska 4). Pies Rin-tin-tin w sensacyjnym filmie *„W walce z przemytnikami"*

PLAC KRASIŃSKICH.

FORUM (Nowiniarska 14). *„Saetta, błyskawiczny człowiek"*, sensacyjny dramat detektywny z głośnym żonglerem cyrkowym Saettą Ridolini w sensacyjnej awanturze *„W niewoli u teściowej"*.

OCHOTA.

„OAZA" (Grójecka 56). *„Indyjski grobowiec"*, egzotyczny film z Mia May oraz Bernardem Goetzke.



RADJO

PROGRAM RADJOFONICZNY

na sobotę, dn. 1 b. m.

Warszawa (długość fali 400 metrów).

Godz. 15.00 — 15.15 — Komunikat gospodarczy; *godz. 17.00 — 17.25* — Odczyt p. t. „Harcerstwo, rodzina i szkoła" — wygłosi p. Stanisława Czaikowska; *godz. 17.30 — 18.55* — Koncert popołudniowy. Wykonawcy: Orkiestra „P. R.", prof. Jan Dworakowski (dyrekcja), p. Bożena Jarońska (śpiew), p. Leopold Dworakowski (skrzypce) i p. prof. Ludwik Urstein (akompanjament). Część I-a. 1. Osmański: Wiązanka melodyj polskich. — wykona orkiestra. 2. Trzy kolendy w układzie St. Niewiadomskiego. 1) „Nowy rok bieży". 2) „Pasterze mili". 3) „Północ już była" — odśpiewa p. B. Jarońska. 3. H. Wieniawski: Legenda — wykona p. Leopold Dworakowski. 4. a) L. Różycki: Krakowiak z baletu „Pan Twardowski", b) Paderewski: Kołysanka i pieśń miłosna z op. „Manru", c) Noskowski: Marsz ks. Józefa Poniatowskiego — wykona orkiestra. Część II-a. 5. Fantazja z pieśni St. Niewiadomskiego — wykona orkiestra. 6. a) M. Karłowicz: Najpiękniejsza piosenka. b) Szopski: „Wniosłaś wiosenny ranek", c) L. Różycki: Twe usta — odśpiewa p. Bożena Jarońska. 7. a) Karłowicz: Transkrypcja pieśni. b) Różycki: „Arja antyczna" z op. „Casanova", c) Wroński: Mazurek p. t. „Pożegnanie Krakowa" — wykona p. Leopold Dworakowski. *Godz. 19.00 — 19.25* — Odczyt p. t. „Oi-Ot" — wygłosi Red. Zdzisław Dębicki (Dział „Literatura polska"); *godz. 19.30 — 19.45* — Komunikat rolniczy; *godz. 19.45 — 19.55* — Nad program Rozmaitości — wygłosi p. W. Walter; *godz. 19.55 — 20.20* — Pogawędka z działu „Radiokronika" — wygłosi dr. Marjan Stępowski; *godz. 20.30 — 22.00* — Koncert wieczorny. Muzyka lekka. — Sygnał czasu. — Informacje prasowe.

WIADOMOŚCI RADJOWE

DZISIEJSZA NOC — NA FALACH ETERU.

Dziś, więc cała Polska radjofoniczna, to jest wszyscy ci, którzy są za pan brat z falami Hertz'a, bez względu na to, czy mieszkają w stolicy, czy też gdzieś w zapadłych lasach nadgranicznych, słuchać będą bogatego programu przygotowanego na zakończenie Starego Roku i powitanie Nowego, przez Polskie Radjo.

Wszystko, co tylko ciekawszego stanie się w stolicy, a nawet i nie w stolicy, ba, nawet na całym świecie — mikrofon radjostacji warszawskiej pochwyci i na falach eteru roznwesie w świat.

Szczegóły programu, który ma być niespodzianką, są zazdrośnie chowane w tajemnicy przez „Polskie Radjo". Ponieważ jednakże niema takiej tajemnicy, której rąbka chociażby nie udało się uchylić, zdolaliśmy dowiedzieć się, że między innymi retransmitowany będzie Sylwester z Filharmonji warszawskiej, „Jazz" z Ziemiańskiej, ruch uliczny w Warszawie i wiele, wiele innych rzeczy. Niestety, nie udało nam się dowiedzieć nic więcej. Jedno tylko wiemy, że najwybitniejsze siły artystyczne stolicy zostały na dziś wieczór zaproszone do studjo „Polskiego Radja".

MUZYKA

Z FILHARMONJI.

Dziś, w piątek, na koncercie symfonicznym pod dyrekcją Grzegorza Fitelberga wystąpi doskonały skrzypek Hans Bassermann i wykona Fantazję Suka. W części orkiestrowej usłyszymy nieznane u nas piękne dzieło Respighiego „Pini di Roma", a pozatem „Przygody Sowidrzała" Straussa i uwerturę „Wilhelm Tell" Rossiniego.

Niedzielny poranek wypełnią utwory muzyki skandynawskiej. Dyrygować będzie p. Jan Niwiński (dyrektor konserwatorjum w Abo, w Finlandji), śpiewać będzie p. Stefanja Millerowa, a p. M. Fliederbaum odegra Romans skrzypcowy Svendsena.

Niedzielny popołudniowy koncert symfoniczny zawiera w programie uwerturę „Faust" Wagnera, koncert fortepianowy e-moll Chopina i poematy symfoniczne: Liszta „Tasso" i Wallek-Walewskiego „Paweł i Gaweł". Dyryguje p. Tadeusz Mazurkewicz. Solistką będzie pianistka p. Marja Mirska.

Gdzie spędzić Sylwestra?

„NIEWINNA GRZESZNICA" W NOC SYLWESTROWĄ.

Jutro, o 12-ej w nocy w Teatrze Polskim specjalne przedstawienie sylwestrowe, które obudziło ogromne zainteresowanie. Dana będzie raz tylko jeden dowcipna, interesująca komedja Grubińskiego *„Niewinna Grzesznica"*, która przed dwoma laty osiągnęła rekord powodzenia w Teatrze Małym.

Wobec tego, iż afisz zapowiada jako wykonawców pp. Marję Przybyłko-Potocką, Junoszę-Stępowskiego, Stanisławskiego i Węgierko — wątpić nie należy, iż kasa teatru zamknie się jeszcze przed rozpoczęciem przedstawienia.

Przedstawienie to tembardziej będzie interesujące, że „Niewinna Grzesznica" jest obecnie grana z olbrzymiem powodzeniem przy sali codziennie wyprzedanej w teatrze „Des Mathurins" w Paryżu.

SYLWESTER W TEATRZE NARODOWYM.

Dziś, o godz. 11.30 wiecz. specjalne przedstawienie Sylwestrowe komedji Wroczyńskiego *„W miłosnym labiryncie"* w koncertowem wykonaniu artystów tej miary co pp. Pancewiczowa, Leszczyński, Gromnicka i Brydziński. Ceny miejsc na to przedstawienie specjalnie obniżone. Bilety w kasie dziennej Teatru Narodowego.

NOC SYLWESTROWA W TEATRZE LETNIM.

Jeżeli szczęście złapać masz chęć do nas na Sylwestra pędź, tu wpadniesz w taki śmiechu szał, że się rok cały będziesz śmiał, tak głosi afisz. Nic też dziwnego, że żadni szczerego śmiecha spieszą po bilety, tembardziej, że oprócz sił najwybitniejszych teatru Letniego biorą udział zaproszone gwiazdy innych scen.

Bilety w kasie teatru Letniego (gmach teatru Wielkiego).

SYLWESTER W TEATRZE ĆWIKLIŃSKIEJ I FERTNERA.

Arcyzabawna do łez śmiesząca komedja *„Mecenas Bolbec i jego mąż"* grana będzie w wieczór sylwestrowy 2 razy: o godzinie 8 min. 15 i 11-ej min. 15 wieczorem. Ceny miejsc zwykłe.

NOC SYLWESTROWA W PERSKIEM OKU.

Noc sylwestrowa w Perskiem Oku zapowiada się jako największa atrakcja kończącego się roku. Nigdzie w Warszawie nie oczekuje publiczności tyle humoru i niespodzianek, co na rewji w Perskiem Oku, która rozpocznie się o godzinie 12 min. 15 w nocy z udziałem wszystkich gwiazd i ulubieńców stolicy.

SYLWESTER W TEATRZE „OLIMPJA"

Tradycyjnym zwyczajem Zrzeszeni Artyści Teatru „Olimpja" dają prócz normalnego przedstawienia przedstawienie nocne, o godzinie 12 w nocy p. t. *„Wielki Wieczór Sylwestrowy"* w czterech częściach obfitujący w moc niespodzianek, dowcipu i humoru.

SYLWESTER W CYRKU.

Dziś, o północy odbędzie się w gmachu Cyrku pod szczęśliwą gwiazdą rozpoczynającego się Nowego 1927 roku tradycyjny Sylwester, odznaczający się w gmachu Cyrku największym zawsze doborem sił artystycznych.

W programie cztery naraz primadonny: Messal, Niewiarowska, Ordonówna i Pogorzelska. Świetna śpiewaczka koloraturowa Elżbieta Jefimcewa, światowej sławy basista Leo Sybirjakow, Kochańska, primabalerina Zabojkina, Dembowski, Gruszczyński, Sempoliński wreszcie Eugenjusz Bodo i Fryderyk Jarossy z noworocznym humorem.

KONCERT SYLWESTROWSKI W FILHARMONJI.

Dziś, w piątek, o godz. 11 m. 45 wiecz. odbędzie się w Filharmonji doroczny koncert sylwestrowski, na który się złożą produkcje orkiestrowe, śpiew, solowe utwory muzyczne i deklamacja (ze szczególnem uwzględnieniem strony humorystycznej).

Udział biorą: orkiestra filharmoniczna pod dyrekcją pp. Ozimińskiego i Br. Szulca, oraz pp. Czapska (śpiew), Dobrowolska - Pawłowska (śpiew), Strońska (deklamacja), Dobosz (śpew), Dworakowski (skrzypce), M. Maszyński (deklamacja), W. Walter (deklamacja) i L. Urstein (akompanjament).

DALSZY CIĄG NA STRONIE 7.

PROGRAM TEATRÓW WARSZAWSKICH

na piątek, dn. 31 b. m.

WIELKI (Plac Teatralny).

Dziś wiecz. na Sylwestrowe przedstawienie zestawiła Dyrekcja Opery bardzo efektowny i barwny program, złożony z trzech znakomicie ze sobą kontrastujących utworów. Grane będą: *„Rycerskość wieśniacza"* z udziałem pp. Kochańskiej, Orłowskiej, Jaroszówny, Bedlewicza i Palewicza-Golejewskiego, pod dyrekcją p. Dołżyckiego, olśniewający balet rosyjski *„Petruszka"* pod dyrekcją dyr. E. Młynarskiego i miły swojski balet *„Kupała"* pod dyrekcją p. Fitelberga, w wykonaniu wszystkich sił baletowych z uroczemi primabalerynami Szmolcówną i Szymańską na czele.

Jutro na Nowy Rok Moniuszkowskie arcydzieło *„Straszny Dwór"*, w niedzielę dwa przedstawienia: popoł. po cenach zniżonych poetyczna baśń liryczna *„Jaś i Małgosia"* oraz dawno niegrany balet *„Wieszczka lalek"*, wiecz. narodowa *„Halka"*.

NARODOWY (Plac Teatralny).

Teatr Narodowy gra dziś i jutro *„Uśmiech losu"* Perzyńskiego, który jest największem sukcesem tej sceny od czasu *„Przepióreczki"* Żeromskiego. Tłumni widzowie entuzjastycznie oklaskują wspaniałą grę St. Jaracza na tle doskonale zgranego zespołu.

W sobotę popoł. o 4-ej *„W miłosnym labiryncie"*, w niedzielę o 3.30 *„Safanduły"*.

LETNI (w ogrodzie Saskim).

Dziś, w piątek i dni następnych *„Albatros"* Fijałkowskiego z M. Frenklem, Leszczyńskim, Zelwerowiczem, Gorczyńską, Rotter-Jarnińską, Różańską i Laską w rolach głównych.

W sobotę i w niedzielę popoł. po cenach zniżonych po raz pierwszy i drugi *„Tajemnica powodzenia"* z kapitalnym Zelwerowiczem i Różyckim na czele.

POLSKI (ulica Oboźna).

„Car Paweł I" nie przestaje! zapełniać teatru po brzegi, a huczne oklaski po każdem zapadnięciu kurtyny nagradzają świetnych wykonawców ze znakomitym Junoszą-Stępowskim.

Jutro i w niedzielę, o 4-ej pop. po cenach zniżonych czarodziejska baśń Or-Ota *„Zaczarowana Królewna"*, która dzięki feerycznej wystawie wzbudza szczere zachwyty nietylko dzieci, ale i dorosłych. Na przedstawienia te każda osoba dorosła ma prawo wprowadzić bezpłatnie jedno dziecko do lat 6-ciu.

MAŁY (Filharmonja, ul. Jasna).

Co wieczór przemiła, pełna humoru, arcyzabawna komedja *„Najdroższa moja Peg!"*, na której publiczność bawi się wybornie i co chwila wybucha serdecznym śmiechem. Rolę tytułową gra doskonale Stefanja Jarkowska, role główne pp. Czaplińska, Gryf-Olszewska, Wesołowski, Buszyński, Ostaszewski i Bonecki.

Jutro i w niedzielę, o 4-ej po cenach zniżonych kapitalny *„Izais"*, w którym Junosza-Stępowski i Maszyński w głównych rolach męskich prześcigają się w humorze i dowcipie.

ĆWIKLIŃSKIEJ I FERTNERA (Nowy Świat 63).

Dziś dwa przedstawienia, o godz. 8-ej m. 15 i 11 m. 15 wieczorem prześmiesznej komedji paryskiej Verneuil'a i Berra *„Mecenas Bolbec i jego mąż"*. Świetnie zgrany zespół: M. Ćwiklińska, W. Grabowski, M. Gella, B. Kościeszanka, C. Skonieczny i W. Roland dają prawdziwy koncert gry. Ceny miejsc na oba przedstawienia normalne.

Jutro i w niedzielę, o godz. 4-ej popoł., po cenach znacznie zniżonych arcyzabawna *„Kawiarenka"* z A. Fertnerem.

NOWOŚCI (ul. Bielańska 5).

Gra dziś i jutro świeżo wystawioną operetkę *„Targ na dziewczęta"* z pp. Messal i Niewiarowską w rolach głównych. Początek punktualnie o godz. 8 min. 15.

W niedzielę po cenach zniżonych o godz. 4 m. 15 pp. przepiękna operetka *„Lady Chic"* z p. Niewiarowską w roli tytułowej.

Teatr Nowości urządza wieczór Sylwestrowy ze wspaniałym koncertem kabaretem, z olbrzymim programem, w którym wystąpią najlepsze siły zespołu naszej operetki pp. Messal, Niewiarowska, Dembowskim, Downunfem i Sempolińskim na czele, jak również pierwszorzędne siły z innych teatrów warszawskich.

IM. FREDRY (ul. Śniadeckich).

W piątek, o godz. 11-ej wieczorem *„Bal Sylwestrowy"*.

W sobotę (Nowy Rok), o godz. 4-ej *„Ogniem i mieczem"*. O godz. 8-ej po raz pierwszy *„Obrona Olsztyna"*.

W niedzielę, o godz. 12-ej *„Jasełka"*. O godz. 4-ej *„Jasełka"*. O 8-ej po raz drugi *„Obrona Olsztyna"*.

QUI PRO QUO (Galerja Luksemburga, ulica Senatorska).

Świeżo wystawiona rewja p. t. *„Arka Noego"* poza ciętą polityczną satyrą obfituje w moc arcywesołych numerów, żywo oklaskiwanych przez publiczność. Niezrównany Jarossy po pozbyciu się chrypki swoją konferensjerką rozśmiesza do łez całą widownię.

ODRODZONY (Praga — Zygmuntowska).

Dziś *„Wściekły Torreador"* z J. Daszewskim w roli tytułowej.

O godz. 12 w nocy *„Noc Sylwestrowa"* p. t. *„Noc szału i tańca"*.

Dn. 1 i 2 stycznia, o godz. 4 pop. *„Historja o cudownem Narodzeniu Pańskiem"*.

O godz. 8 w. *„Wściekły Torreador"*.

Dn. 3 i 4 stycznia *„Wściekły Torreador"*.

„Noc szału i tańca" w teatrze Odrodzonym (na Pradze).

W programie: Koncert. Kabaret. Powitanie Nowego Roku. Niespodzianki. Bilet wejścia 4 zł.

PERSKIE OKO (Marszałkowska Nr. 125).

Daje dziś znakomitą rewję karnawałową, która zdobyła sobie powodzenie.

Dziś, o godz. 12 m. 15 w nocy dana będzie jeden raz tylko wielka rewja sylwestrowa w dwuch aktach, 18 obrazach z udziałem całego zespołu. Rewja ta wzbudziła wielkie zainteresowanie.

TEATR „ZJEDNOCZONYCH" (Wolska 32).

Dziś, o godz. 8.15 premjera znakomitej sztuki ze śpiewami i tańcami Śliwińskiego p. t. *„Nad przepaścią"*. Obsadę tworzą najlepsze siły zespołu, śpiewy i ewolucje taneczne doskonale pomyślane.

OLIMPJA (Marszałk. 114)

Codziennie ostatnia sensacja *„Loża masońska"* z doskonale zgranym zespołem. Sztuka ta będzie grana przez cały tydzień poświąteczny. Jutro o godzinie 12 w nocy Wielki Wieczór Sylwestrowy z urozmaiconym programem.

ELDORADO (Ulica Hoża 25).

Wczorajsza premiera *„Trzymaj fason"* dowiodła, że teatrzyk ten pod energicznem kierownictwem Ludwika Sempolińskiego i Artura Tura poziomem swoim stale idzie w górę. Świetne i melodyjne operetki, skecze, piosenki i tańce w wybornem wykonaniu utalentowanych artystów, zyskały ogólne uznanie i były gorąco oklaskiwane przez licznie zebraną publiczność.

Dziś i codziennie powtórzenie premjery, która znowu napewno na długo nie zejdzie z afisza.

W nocy, o godz. 12-ej *„Szalona Noc Sylwestrowa"*.

MIGNON (Marszałkowska 81b)

Dziś i codziennie operetka w 2-ch akt. z prologiem muz. H. Dotala *„Bogowie na ziemi"* z udziałem całego zespołu oraz chórów.

CYRK

Dziś, 8 m. 30 14 atrakcyj programu grudniowego i 16 lwów nubijskich pogromcy Petersona.



Dalszy ciąg informacji ze str. 6-ej

NOWY ROK DLA DZIECI W FILHARMONJI.

Jutro, w dniu Nowego Roku, o godzinie 3-ej popoł. odbędzie się wspaniała uczta artystyczna dla dzieci i dorosłych, którzy chcą jak najmilej wespół z wielkimi artystami godnie powitać Nowy Rok 1927-my.

Balcerkiewiczówna, Malicka, Mazarekówna, Zboińska - Ruszkowska, mistrz Frenkiel, Małkowski, Zelwerowicz, kapel. Hirszfeld — oto znakomici wykonawcy złotej serji atrakcji Noworocznych.

Bajeczne to widowisko, jak słychać, ściągnie liczne rzesze naszych milusińskich.

DWA KONCERTY HUMORU SYLWESTROWEGO W KONSERWATORJUM

Dziś, w dniu Sylwestra, odbędą się w sali Konserwatorjum, o godz. 10-ej wieczorem i 12.30 po północy dwa programy sylwestrowe. Specjalnie napisane utwory wykonają artyści teatrów Narodowego i Polskiego.

W obydwóch programach udział biorą: Marja Gorczyńska, Marja Malicka, St. Mazarekówna, Tadeusz Frenkiel, Juljan Krzewiński, Marjusz Maszyński, Al. Zelwerowicz oraz Wiktor Krupiński przy fortepianie.

Kasa: Chodowiecki, Krak. Przedmieście 9, do godz. 7-ej wiecz., zaś od godz. 7-ej do końca programów w Konserwatorjum (Okólnik 1).

SZOPKA KRAKOWSKA W WARSZAWIE.

W dniach 1, 2 i 6 stycznia Warszawa będzie miała widowisko nieznmiernie ciekawe: Związek Teatrów Ludowych organizuje przedstawienia „Szopki Krakowskiej" opracowanej na wzór tego rodzaju widowisk ludowych w okolicach Krakowa.

Opracował „Szopkę" przy pomocy młodzieży akademickiej prof. Cierniak, muzykę przygotował Feliks Rybicki.

Przedstawienia będą odbywały się w gmachu kina „Stylowego". Początek o godz. 12 w południe.

Bardzo niskie ceny miejsc (1 i 2 złote) oraz ciekawa treść przedstawień zapewne ściągną tłumy widzów, co zmusi Związek Teatrów Ludowych do powiększenia ilości przedstawień „Szopki".

TEATR DLA DZIECI
(Jasna nr. 3)

W niedzielę, dnia 2-go stycznia 1927 roku, o godzinie 12-ej minut 15 w południe odbędzie się 15-te w sezonie przedstawienie dla dzieci o charakterze wybitnie pedagogicznym.

Dane będą: efektowne baśnie znanego poety Or-Ota: *„Żabi król"* i *„Róża z zaczarowanego ogrodu"*, oraz pantomina baletowa *„Zaczarowane taleczki"*. W przerwach: barwne przezrocza świetlne znanego artysty-malarza Karola Mackiewicza, rozdawnictwo upominków, oraz konkurs deklamacyjny dzieci z premjami.

DRZAZGI

I ŻYCZENIA NIE POMOGĄ

Dziś Sylwestra, — cne życzenia,
Aby koniec był już bidzie;
Lecz się jakoś nic nie zmienia, —
Po staremu wszystko idzie.
Czytaj wzmianki jak należy,
Jak się w Polsce zgrabnie... śwista:
Wczoraj było sto kradzieży.
Jutro będzie ich czterysta!
Dookoła śwarne chłopy,
Nie znający, co rekracje.
Dziennie mamy trzy podkopy
I ze cztery defloracje.
Wszystko idzie starą drogą —
Jak w śródmieściu, tak na Woli.
Cne życzenia nie pomogą,
Gdy nie widać dobrej woli...

Eszet.

Z zebrania miesięcznego członków T-wa Okr. Warsz.

Dnia 27 b. m. odbyło się pod przewodnictwem v.-prezesa Leona Danielewicza miesięczne zebranie członków T-wa.

Przewodniczący zapoznał zebranych z czynnościami Zarządu, które ograniczały się w okresie sprawozdawczym prawie wyłącznie do spraw technicznych i administracyjnych T-wa.

W dalszym ciągu przewodniczący zakomunikował zebranym przebieg pokazu jarmarku win i przetworów z owoców i warzyw urządzonym w Bagateli w czasie od 8 do 19 grudnia.

P. Błaszczyk odczytał nadesłaną przez Komitet Organizacyjny Towarzystwa odezwę w sprawie zapisywania się na członków tegoż Towarzystwa.

Centralne T-wo Ogrodnicze Francuskie (Societe des Agriculteurs des France) w r. 1927 obchodzić będzie 100-lecie swego założenia i w celu uczczenia rocznicy urządza wystawę ogrodniczą o charakterze międzynarodowym. Do Honorowego Komitetu tej wystawy poproszono szereg wybitnych osobistości ze świata ogrodniczego jak: p. E. Jankowskiego, P. Hosera, p. F. Szaniora, p. B. Hryniewieckiego, p. L. Danielewicza, p. S. Golińskiego, p. J. Marcinca i p. Mołdanhawera.

W maju r. 1927 z okazji przypadającej rocznicy 200-lecia otwarcia Ogrodu Saskiego dla publiczności, Komitet składający się z pp.: v.-prezydenta M. Jankowskiego, ławnika W. Kronenberga, naczelnika wydziału technicznego Słonimskiego i L. Danielewicza opracuje program uczczenia tej rocznicy.

P. Roman Berg wygłosił ciekawą i rzeczową pogadankę na temat „Kierunki produkcji win owocowych w Polsce".

DZIAŁ LEKARSKI

Dyktatorka tureckiej mody



Olśniewająca urodą Turczynka p. Helena Hanun, budząca ostatnio wielką sensację w Paryżu.

Jej śliczna główka projektowała modele nowoczesnego stroju Turczynek, które następnie aprobował Kemal Pasza.

Nowa gwiazda filmowa



P. Klara Windsor, uosobienie urody, wdzięku i fotogeniczności.

Nowi mieszkańcy Londynu



12 różowych niemowląt, które przyszły na świat w noc wigilijną.

Przegląd mód w Chinach

W grudniu w jednym z teatrów w Szanghaju urządzono wielki przegląd mód, który miał na celu zobrazowanie historycznego rozwoju mody u kobiet chińskich.

W tym pokazie mód — choć odbywał się on w teatrze, którym wyższe sfery towarzyskie Chin dotąd pogardzały — wzięły udział najwybitniejsze damy chińskie pod przewodem córki premjera.

Rozpoczęto od wzorów dawnych mód z czasów dynastji Hana i drogą stopniowych przejść pokazano wszelkie szaty epok aż do czasów Mandżu. Przeglądowi stale towarzyszyły muzyka i śpiew.

Przyszedł wreszcie czas na stroje współczesne. Przy tej sposobności wystąpił wprawdzie bardzo jaskrawo spór przeciwko zbyt daleko posuniętym nowinkom w stroju. Ale prócz nielicznych dam, które strojom nowoczesnym złorzeczyły, wszystkie inne były z wystawy bardzo zadowolone, gdyż podobno żadne serce kobiece nie jest w stanie oprzeć się urokowi nowoczesnej mody.

Ale pokaz mód w Chinach, poza swym celem bezpośrednim ma głębokie dla Europy znaczenie. Przypomnijmy sobie, że wkrótce potem, jak japończycy zaczęli się ubierać po europejsku, nastąpiła zwycięska wojna z Rosją. Obecnie europeizują się na wielką skalę Chiny. Które państwo europejskie padnie ofiarą tej europeizacji?

Nieudała wyprawa do kabaretu

Panna Marja G.. Stare Miasto 7, miała wczoraj „wolne". Pan Adolf M., sąsiad i narzeczony, Stare Miasto 9, też nie miał co robić popołudniu. Spotkali się i wywiązała się między nimi tak rozmowa:

On: — No, możebyśmy poszli na spacer?

Ona: — E, ja mam dość spacerów. Ja chcę iść „na kabaret".

On: — Było nie było, chodźmy na kabaret.

A że była godzina dopiero szósta, więc mieli jeszcze przed pójściem do kabaretu godzinkę do spędzenia. Poszli na herbatę do restauracji „Pod jeleniem". Widok rumianych serdelków zrodził apetyt u młodej pary. A że trudno przełknąć serdelki bez „jednej większej", więc dla kurażu wychylili najpierw „po jednej", a potem... Potem, po jedenastu serdelkach i sześciu większych zrobiło im się gorąco.

Był już czas pójścia do kabaretu. To też pośpieszyli w kierunku „Momusa". Zobaczywszy parę od której buchało wódką, bileter tego teatrzyku odezwał się:

— Bardzo przepraszam, ale w takim stanie nie mogę wpuścić państwa...

— Co pan powiedział, w takim stanie? — jął się złościć pan M.

— No, państwo sobie trochę podpili — pozwolił sobie zwrócić uwagę bileter.

— Podpili, to podpili, ale „w takim stanie"? — zaczął gwałtownie nacierać pan Adolf.

Ponieważ bileter nie umiał wytłomaczyć gościom, co miało znaczyć „w takim stanie", spotkała go dotkliwa kara: pan M. uderzył go w twarz. Gdy bitemu bileterowi przybył na pomoc kolega, dostał po nosie od panny G. Słowem kabaret w kabarecie.

W rezultacie goście musieli być odprowadzeni do komisarjatu, gdzie przetrzymano ich do wytrzeźwienia.

Obiadek pelikana



Faworyt londyńskiego Zoo przy smacznym posiłku.

Nasze dzieci

— Mamusiu, powiedz, proszę, dlaczego tatko jest łysy?

— Moje dziecko, dlatego, że dużo pracował głową.

— Więc czym ty pracujesz, mamusiu, jeżeli masz tak dużo włosów?

Prawdziwa miłość

Mąż: Przysięgliśmy przed ołtarzem dzielić zarówno smutki jak radość. To właśnie jest przyczyną, dlaczego, moja żona siada do fortepianu, ilekroć bolą ją zęby. Poprostu nie chce cierpieć sama.

Arcydzieło mistrza Filipczaka



Prześliczna para pantofli, wykonana w zaszczytnie znanym zakładzie p. Filipczaka, na piękne nóżki kandydatki naszego konkursu filmowego.

Pantofle te pochodzą z ogromnego wyboru obuwia balowego na nadchodzący karnawał.

P. Filipczak powrócił niedawno z Paryża, skąd przywiózł najpiękniejsze modele.

SEKRETARZ REDAKCJI PRZYJMUJE OD 6 — 7 W.

CENA OGŁOSZEŃ: W tekście 1 mm. na 1 szp. (łam pięcioszpaltowy)—50 gr., Komunikaty—75 gr. Zwyczajne (łam 10-szpalt.)—15 gr., Drobne 1 słowo—10 gr.

WARUNKI PRENUMERATY: miejscowa (z odnoszeniem do domu) i zamiejscowa Zł. 4.50 miesięcznie. Konto czekowe P. K. O. Nr. 13550

Warszawa, Red. i Admin.: Szpitalna 12. Tel. Redakcji 91-25. 91-60. Tel. adm. 91-62. Skrzynka pocztowa 745. Adres telegraficzny Abc Warszawa.

Oddział Lublin Plac Litewski 1. Telefon dzienny 2-43, nocny 11-19. Konto P. K. O. 6088. Oddział Brześć n/B Piotrowska 16.

Redaktor naczelny: Stanisław Strzetelski. Sp. Akc. Zakł. Graf. „Drukarnia Polska" Warszawa, Szpitalna 12. Telefony: 172-22 i 117-98. Wydawca: Mazowiecka Spółka Wydawnicza.